

Sygn. akt I ACa 1337/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Józef Wąsik (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko E. K. (1)

o unieważnienie małżeństwa

na skutek apelacji pozwanej

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 7 czerwca 2018 r. sygn. akt XI C 2059/16

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata K. D. kwotę 332,10 zł (trzysta trzydzieści dwa 10/100 złotych), w tym 32,10 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I A Ca 1337/18

UZASADNIENIE

Powód P. K. wniósł o unieważnienie małżeństwa zawartego w złej wierze przez pozwaną E. K. (1) oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że małżonkowie znali się przed ślubem trzy lata ale zachowanie pozwanej w okresie narzeczeństwa i bezpośrednio po ślubie nie wskazywało na to, że ma

problemy ze zdrowiem psychicznym. Żona nie informowała go o tym. Natomiast od 2008 roku zaczęły niepokoić go zachowania żony, a po jednym z jej ataków w 2009 roku wezwał pogotowie rachunkowe. Kiedy koniecznym stało się umieszczenie pozwanej w Szpitalu (...), powód dowiedział się o jej chorobie. P. K. wyraził przekonanie, że pozwana była chora już przed zawarciem związku małżeńskiego, a następnie starała się to przed nim ukryć (nie upoważniła go do dokumentacji medycznej, nie informowała o tym jakie lekarstwa przyjmuje). Nie był w stanie wytrzymać ciągłego napięcia, awantur, oskarżeń i kontroli pozwanej i na przełomie 2010/2011 roku wyprowadził się z miejsca wspólnego zamieszkania ale w listopadzie 2011 roku strony porozumiały się. Jednak kolejne zachowania pozwanej i ataki choroby spowodowały, że nabrał poważnych wątpliwości co do tego czy małżeństwo stron będzie normalnie funkcjonować, tym bardziej, że zawierając związek małżeński z pozwaną nie miał świadomości jej choroby. Po kolejnym pobycie w szpitalu, pomagał jej i miał nadzieję, że choroba ustanie. Zachowania pozwanej jednak nie zmieniały się, a ataki agresji występowały w dalszym ciągu. Powód stracił nadzieję, że uda mu się odbudować szczęśliwy związek i wychować dzieci. W czerwcu 2015 roku powód wyprowadził się i zainicjował postępowanie w sprawie o rozwód. Podał, że w dacie zawarcia związku małżeńskiego stron pozwana była osobą chorą, a choroba uniemożliwiła jej realizację zobowiązań małżeńskich. Zdaniem powoda, pozwana działała w złej wierze zawierając z nim związek małżeński i nie informując go o swojej chorobie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazała, że choroba nie zagrażała małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa, a pozwana nie była całkowicie ubezwłasnowolniona. Pracowała, studiowała. Ponadto, powód miał świadomość tego, że choroba nie zagraża ani małżeństwu ani potomstwu stron, był zorientowany gdzie leczy się pozwana.

Na rozprawie dnia 7 czerwca 2018 roku prokurator wniósł o unieważnienie małżeństwa, zaś odnośnie złej wiary pozostawił rozstrzygnięcie do uznania Sądu.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 7 czerwca 2018r orzekł, że:

1/ unieważnia małżeństwo zawarte w dniu 14 lipca 2007 roku zarejestrowane w USC w K. za numerem aktu małżeństwa (...) pomiędzy P. K. urodzonym (...) w K., synem J. i E. z domu G. a E. K. (1)z domuL. urodzoną (...) w K., córką M. i B. z domu F.;

2/ orzeka, że zawierając związek małżeński pozwana E. K. (1) działała w złej wierze;

3/ nie orzeka o sposobie korzystania przez strony z mieszkania;

4/ zasądza od pozwanej E. K. (1) na rzecz powoda P. K. kwotę 600zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

5/ przyznaje adwokatowi z urzędu K. D. wynagrodzenie w kwocie 760 zł plus należny podatek VAT tytułem udziału w sprawie i kosztami tymi obciąża Skarb Państwa.

Orzeczenie to zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

Strony zawarły związek małżeński dnia 14.07.2007 roku w K.. Z ich związku nie pochodzą dzieci. Dnia 3.08.2011 roku strony zawarły umowę darowizny samochodu marki R., na mocy której powód stał się jedynym właścicielem samochodu. W dniu 11.08.2011 roku strony ustanowiły w swoim małżeństwie rozdzielność majątkową oraz w formie umowy zobowiązały się nie występować z roszczeniami alimentacyjnymi względem siebie, nie wnosić do Sądu pozwu o rozwód w terminie 9 miesięcy od zawarcia umowy, w przypadku wystąpienia o orzeczenie rozwodu małżeństwa zobowiązali się nie wnosić o orzeczenie o winie, postanowili, że niewykonanie zobowiązań będzie skutkowało obowiązkiem zapłaty na rzecz drugiej strony kary umownej w wysokości 300 000 zł. (dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa, k. 8, wypisy z aktu notarialnego, k. 9-12).

Strony przed ślubem znały się około trzech lat. Przed ślubem nie mieszkali razem, a po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkali wspólnie u rodziców powoda.

P. K. pracował wtedy jako magazynier, a pozwana była po studiach i poszukiwała pracy, miała do spłaty kredyt studencki.

Już po upływie około roku/dwóch lat po ślubie powoda zaniepokoiło zachowanie żony. Kiedy małżonkowie jedli razem posiłek, wywiązała się między nimi kłótnia, a pozwana zaatakowała go nożem. Ponadto, powód dostrzegł, że żona była w stosunku do niego nieufna, podejrzewała, że ją zdradza. Na zachowania pozwanej, skarżył się swojej siostrze K. B. (1). Po upływie około 1,5 roku od zawarcia małżeństwa, pozwana wyprowadziła się, ale małżonkowie wrócili do siebie.

Kiedy pozwana zaczęła pracę jako kelnerka - pewnego dnia wróciła i powiedziała mężowi, że została zwolniona. W późniejszym czasie podejmowała zatrudnienie w innych miejscach, ale dosyć często przebywała na zwolnieniu lekarskim. Nie mówiła mężowi z jakiego powodu dostawała zwolnienie i nie udostępniała mu dokumentacji medycznej.

W 2010 roku pozwana zgłosiła się do gabinetu lekarza psychiatrii J. R. (1) ale nie informowała go o tym czy leczyła się już wcześniej. Lekarz na samym początku rozpoznał u niej zaburzenia reaktywne z powodu ciężkiej sytuacji w pracy po zwolnieniu na skutek redukcji etatów i zalecił jej słabe leki przeciwłękowe i przeciwdepresyjne.

W małżeństwie stron często dochodziło do kłótni, pozwana podejrzewała, że mąż ją zdradza i wychodzi z domu na spotkania z innymi kobietami. Zdarzało się, że powód zwracał się do żony w obraźliwy sposób i powód po kłótniach wyprowadzał się. W okresie styczeń – sierpień 2011 roku nie zamieszkiwał z żoną.

Po upływie około 3-4 lat po ślubie, kiedy pewnego dnia powód wrócił z pracy, pozwana była zamknięta w mieszkaniu, krzyczała, rozrzucała różne przedmioty. Powodowi nie udało się wejść do środka więc zadzwonił po Policję, a Policja zawiadomiła pogotowie ratunkowe. Pozwana została przewieziona do Szpitala (...), gdzie przebywała 1,5-2 miesiące. Powód odwiedzał żonę ale nie miał wiadomości od lekarza prowadzącego o jej stanie zdrowia, ponieważ pozwana nie wyraziła na to zgody, a informacji udzielono jej matce. Powód dostrzegł, że żona przyjmuje lekarstwa ale kiedy o to pytał mówiła, że na depresję, a on nie rozwijał tematu. P. K. martwił się atakami żony i nie wiedział w jaki sposób zachowywać się w takich sytuacjach.

Pozwana w 2013 roku zgłosiła się do lekarza J. R. (1), z kartą informacyjną leczenia szpitalnego z 2011 roku, z której wynikało, że była to kolejna hospitalizacja, a diagnoza miała miejsce już wcześniej. W 2013 roku lekarz J. R. (1) dowiedział się, że u pozwanej rozpoznano schizofrenię paranoidalną. Podczas kolejnych wizyt po 2013 roku stan zdrowia pozwanej się pogarszał. Powód był kilka razy z pozwaną na wizytach lekarskich, ale lekarz nie informował go o tym na jaką chorobę cierpi pozwana. J. R. (1) przekazywał pozwanej, że jest możliwość posiadania przez strony dzieci ale konieczne jest większe wsparcie emocjonalne ze strony partnera.

W lipcu 2014 roku małżonkowie wracali z Egiptu. Podczas podróży powrotnej, pozwana w samolocie zaczęła krzyczeć, że samolot się rozbija, oblewała ludzi wodą, pluła na inne osoby. Kiedy samolot wylądował, była już wezwana karetka z ochroną lotniska i pozwana trafiła do szpitala psychiatrycznego.

Przez okres małżeństwa kilka razy dochodziło do sytuacji, że pozwana była zabierana do szpitala psychiatrycznego. Powód miał podejrzenia co do choroby żony ale kiedy dowiedział się o tym, że pozwana jest chora był smutny, czuł się rozczarowany i oszukany, że nikt mu o tym nie powiedział. Rozmawiał ze swoją siostrą i prosił o porady jak zachować się w takiej sytuacji. Powód opuścił miejsce wspólne zamieszkania w 2014/2015 roku.

Strony we wcześniejszym okresie planowały posiadanie potomstwa ale z powodu występujących problemów i kłótni wydawało się to w tamtym czasie niemożliwe. Pozwana uważała, że to powód nie daje gwarancji prawidłowego wychowania dzieci. Pożycie fizyczne stron dla powoda nie było udane, ponieważ pozwana często wymawiała się zmęczeniem, brakiem ochoty. Powód w okresie małżeństwa stosował środki antykoncepcyjne, ale nie przez cały czas. (dowód: świadectwa pracy, k. 60-63, zeznania świadka J. R. (1), zeznania świadka J. B. (1), zeznania świadka K. B.

(1) – protokół rozprawy z dnia 22 lutego 2017 roku, k. 46-49, zeznania powoda P. K., zeznania pozwanej E. K. (1) – protokół rozprawy z dnia 7 czerwca 2018 roku, k. 251-253).

Gdyby powód wiedział przed ślubem, że żona jest chora, nie zawarłby z nią małżeństwa. Mając świadomość jej choroby, nie zdecydowałby się na posiadanie dziecka. P. K. nie jest w stanie stwierdzić, czy pomimo braku choroby żony, małżeństwo funkcjonowałoby prawidłowo. Kiedy, jeszcze przed ślubem padło pytanie od księdza, czy pozwana jest chora psychicznie, to ona je zanegowała. (dowód: zeznania świadka K. B. (1) – protokół rozprawy z dnia 22 lutego 2017 roku, k. 46-49, zeznania powoda P. K. – protokół rozprawy z dnia 7 czerwca 2018 roku, k. 251-253).

E. K. (1) ma (...)lat. Pozostaje w stałym leczeniu psychiatrycznym. Leczy się również na inne schorzenia. Aktualnie nie pracuje, a jej źródło dochodu stanowi świadczenie rentowe. (dowód: zeznania pozwanej E. K. (1) – protokół rozprawy z dnia 7 czerwca 2018 roku, k. 251-253).

Biegli psychiatra i psycholog, w oparciu o historię choroby pozwanej stwierdzili u niej chorobę o obrazie schizofrenii paranoidalnej. Choroba ta istniała w chwili zawarcia związku małżeńskiego przez strony i mogła mieć wpływ na przebieg pożycia małżeńskiego stron i powodować niezdolność pozwanej do wykonywania obowiązków wynikających z małżeństwa. Pozwana nadal choruje, ponieważ schizofrenia jest chorobą przewlekłą ale obecnie brak jest ostrych objawów psychotycznych. Choroba ta wystąpiła u niej w 1999 roku i przed zawarciem związku małżeńskiego pozwana była trzykrotnie hospitalizowana, leczyla się też ambulatoryjnie w PZP. W 1999 roku pozwana była leczona w Klinice (...). W latach 2000-2011 była trzykrotnie hospitalizowana. W roku 2000 przebywała w Szpitalu z rozpoznaniem (...) w związku z zaostrzeniem psychozy. Następnie była hospitalizowana w 2001 roku. Po hospitalizacji przychodziła do przychodni na kontrolne wizyty do lekarza psychiatrii J. B. (1) przez około 4 lata, zażywała lekarstwa, a jej stan był stabilny. Samodzielnie podjęła decyzję o zaprzestaniu wizyt. Potem ponownie pojawiła się na wizytach w 2011 roku po hospitalizacji z rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej. Podczas każdej z hospitalizacji stwierdzano, że pozwana zachowuje się dziwnie, jest krzykliwa, pobudzona, wypowiada urojenia o rozmaitej treści, występowały u niej urojenia o treści ksbnej, prześladowcze, wielkościowe.

U pozwanej stwierdzono niejasne poczucie choroby psychicznej, z częściowym wglądem w objawy chorobowe. Pozwana ma zdolność do organizowania materiału przewidywania i planowania oraz spostrzegania kluczowych momentów, a także antycypowania konsekwencji, występuje myślenie na poziomie operacji formalnych oraz elastyczność w myśleniu. Nadmiernie używa wyparcia, obwinia innych za swoje niepowodzenia. W badaniu prezentowała naiwną i nadmiernie optymistyczną postawę wobec świata. Jest osobą niedojrzałą, egocentryczną i samolubną, której brak poczucia bezpieczeństwa. Nie ma prawdziwie głębokich relacji emocjonalnych z innymi ludźmi. Relacje z innymi próbuje eksploatować głównie do zaspokajania własnych potrzeb. Towarzyszy temu brak umiejętności funkcjonowania z osobami płci przeciwnej. Odczuwa silne uczucie urazy i wrogości wobec innych spostrzeganych jako Ci, którzy nie chcą zaspokoić jej potrzeby miłości. Czasami traci panowanie nad sobą i może wtedy dochodzić do wybuchów złości, które jednak zazwyczaj nie manifestują się zbyt intensywnie.

Biegli specjaliści stwierdzili, że występujące u pozwanej zaburzenia psychotyczne mogły mieć wpływ na przebieg pożycia małżeńskiego stron i powodować niezdolność pozwanej do wykonywania obowiązków wynikających z małżeństwa takich jak współdziałanie dla dobra rodziny, pomocy wzajemnej i zgodnego pożycia w okresie zaostrzeń chorobowych. Mogły być one również przyczyną zachowań agresywnych, a podczas epizodów choroby pozwana mogła nie mieć świadomości negatywnego wpływu zachowań uwarunkowanych chorobą na wykonywanie obowiązków wynikających z małżeństwa. (dowód: dokumentacja, k. 70-151, 154-196, pismo ZUS, k. 199, pismo ze Szpitala (...) k. 36, opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna, k. 226-237).

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach stron przeprowadzonych na rozprawie w dniu 7 czerwca 2018 roku, a także na dopuszczonych przez Sąd dowodach i dokumentach, z których wynika domniemanie prawdziwości okoliczności tymi dokumentami stwierdzonymi, a które to nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do autentyczności i wiarygodności zwłaszcza, że ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, na opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej, a nadto na zeznaniach świadków, które Sąd ocenił jako wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków J. R. (1) i J. B. (1) – lekarzy psychiatrów, do których na wizyty zgłaszała się pozwana. Świadkowie Ci wskazali w jakich okresach i z jakimi problemami zdrowotnymi zgłaszała się do nich pozwana. Nie było podstaw do tego by zeznania świadków w tym zakresie uznać za niewiarygodne. Jednak zwrócić trzeba uwagę, że lekarz J. R. (1) w swoich zeznaniach wyraził opinię, iż uważa, że pozwana była zdolna prawidłowo funkcjonować w małżeństwie ale nie bez znaczenia jest, że pozwana pierwszy raz zgłosiła się do niego w 2010 roku, a w tym czasie lekarz nie rozpoznał u niej żadnych objawów chorobowych poza zaburzeniami reakcji z powodu ciężkiej sytuacji w pracy, w szczególności z jego zeznań wynika, że nie miał wiedzy na temat tego, że już w 1999 roku pozwana podejmowała leczenie i rozpoznano u niej schizofrenię, a wiadomości o tym uzyskał dopiero w 2013 roku. Z kolei świadek J. B. (1) podała, że pozwana przebywała na oddziale szpitala, w którym świadek pracowała (w okresie 2000-2001 roku) oraz że po hospitalizacji kiedy pozwana przyjmowała lekarstwa jej stan był na tyle stabilny, że dawał jej możliwość normalnego funkcjonowania w rodzinie (czyli w latach 2000/2001-2004/2005). Niemniej z zeznań J. B. (1) wynika, że po tym czasie pozwana przestała przychodzić na konsultacje i to była jej własna decyzja, a ponownie zgłosiła się w 2010 roku (czyli już po zawarciu związku małżeńskiego).

Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania świadka K. B. (1) – siostry powoda. Świadek przedstawiła posiadane wiadomości na temat związku stron, okoliczności jego zawarcia. Świadek K. B. (1) przedstawiała Sądowi wszelkie posiadane wiadomości na temat okoliczności związanych z zawarciem małżeństwa, informowała kiedy wiadomości posiadała od samego powoda przy czym z jej zeznań wynika, że zwierzenia powoda wobec niej były spontaniczne i pojawiały się wraz z rozwojem sytuacji i wiadomościami uzyskiwanymi przez samego pozwanego. Świadek potwierdziła, że strony znały się około 3 lata przed zawarciem małżeństwa, a z treści jej zeznań można wnioskować, że powód przed zawarciem związku małżeńskiego z pozwaną ani w jego trakcie rzeczywiście nie miał wiedzy na temat jej rzeczywistych problemów zdrowotnych.

Przechodząc do oceny zeznań stron, Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania powoda P. K.. W ocenie Sądu były to zeznania obiektywne i spójne ze zgromadzonym materiałem dowodowym w sprawie. Z kolei tylko częściowym walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania pozwanej E. K. (1). Niewiarygodne dla Sądu były zeznania pozwanej dotyczące jej choroby, a w szczególności podnoszonych okoliczności o tym, że powód wiedział o chorobie żony. Pozwana nie wykazała aby rzeczywiście informowała męża o swojej chorobie. W czasie przesłuchania podnosiła, że przekazała mu takie informacje, a wiadomości o tym ma jej matka. Jednocześnie wskazywała, że nikt tej rozmowy nie słyszał. Jednak zwrócić należy uwagę, że matka pozwanej ani żaden inny świadek nie występowali w sprawie dla potwierdzenia tej okoliczności. Pozwana wskazywała również na to, że inne osoby wiedziały o jej chorobie oraz o tym, że powód jest świadomy tej sytuacji (wskazywała na przyjaciela stron K. Z.). Jednakże również ta osoba nie występowala w sprawie dla potwierdzenia podnoszonych przez pozwaną okoliczności.

Z kolei sama pozwana podała, że przed zawarciem związku małżeńskiego, w czasie spisywania protokołu przez księdza negocjowała to aby była chora. Podnosiła, że sytuacja ta była uzgodniona z powodem, jednak brak ku temu jakichkolwiek potwierdzeń. Pozwana nie przedkładała również tej dokumentacji. Twierdzenia pozwanej wzbudzają wątpliwości.

Sąd zwrócił również uwagę, że z jednej strony pozwana podnosi, że informowała męża o swojej chorobie, miał jej świadomość, chodził z nią do lekarzy i wiedział jakie przyjmuje lekarstwa, a nawet że miał dostęp do tej dokumentacji bo przechowywała ją w domu, przy czym jednocześnie sama przyznaje, że nie upoważniła męża do wglądu w dokumentację medyczną podczas swojego pobytu w szpitalu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd poczynił następujące rozważania prawne:

Zgodnie z art. 17 k.r.o. małżeństwo może być unieważnione tylko z przyczyn wskazanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i jest to katalog zamknięty. Na podstawie art. 12 k.r.o. nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym. Jeżeli jednak stan zdrowia lub umysłu takiej osoby nie zagraża małżeństwu ani zdrowiu przyszłego potomstwa i jeżeli osoba ta nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może

jej zezwolić na zawarcie małżeństwa. Unieważnienia małżeństwa z powodu choroby psychicznej albo niedorozwoju umysłowego jednego z małżonków może żądać każdy z małżonków, natomiast nie można unieważnić małżeństwa z powodu choroby psychicznej jednego z małżonków po ustaniu tej choroby. W myśl art. 20 k.r.o. orzekając unieważnienie małżeństwa, sąd orzeka także, czy i który z małżonków zawarł małżeństwo w złej wierze. Natomiast za będącego w złej wierze uważa się małżonka, który w chwili zawarcia małżeństwa wiedział o okoliczności stanowiącej podstawę jego unieważnienia.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że u pozwanej E. K. (1) występuje przewlekła choroba psychiczna o obrazie schizofrenii paranoidalnej. W dacie zawarcia związku małżeńskiego pozwana cierpiała już na tę chorobę. Była hospitalizowana kilkakrotnie i podejmowała leczenie jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego w 2007 roku.

Wychodząc z założenia, że nie każda choroba psychiczna uzasadnia unieważnienie małżeństwa, a jedynie taka, która zagraża małżeństwu lub zdrowiu przyszłego potomstwa, sąd winien ustalić czy istnieją takie okoliczności i wydać zgodę na zawarcie małżeństwa, bądź nie. Lecz do tego niezbędna jest inicjatywa osoby chorej, a w niniejszym przypadku pozwana nie wystąpiła o taką zgodę do sądu na zawarcie małżeństwa. Z opinii sądowej wynika, że choroba pozwanej mogła mieć wpływ na zdolność wywiązywania się przez nią z obowiązków wynikających z faktu zawarcia małżeństwa, takich jak wspólne działanie dla dobra rodziny, wzajemnej pomocy, zgodnego pożycia. Zatem bezsporne jest, że u pozwanej występowała choroba psychiczna o charakterze schizofrenii paranoidalnej, co najmniej od roku 1999 i trwa nadal, z tym, że obecnie w fazie remisji nasilonych objawów psychotycznych. Sama pozwana w czasie przesłuchania też przyznała, że pozostaje w leczeniu z powodu schizofrenii od 1999 roku. Stwierdzić zatem należy, że w dacie ślubu zachodziła przesłanka niedopuszczalności zawarcia przez pozwaną małżeństwa z powodem.

Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że unieważnienie małżeństwa uzasadnia jedynie taka choroba psychiczna, która zagraża małżeństwu lub zdrowiu przyszłego potomstwa, a w niniejszym postępowaniu biegli w swojej opinii wykazali jednoznacznie, że na taką właśnie chorobę psychiczną pozwana od roku 1999 choruje, natomiast E. K. (1) nie wystąpiła do sądu o zgodę na zawarcie małżeństwa. Co więcej, w ocenie Sądu pozwana oraz jej rodzina (matka) chorobę tę przed powodem ukrywali (pozwana nie poinformowała męża przed zawarciem związku małżeńskiego, że jest chora, podczas spisywania protokołu przed zawarciem małżeństwa negowała aby była chora, nie upoważniała pozwanego do dokumentacji medycznej, a lekarze informacje przekazywali jej matce, pozwana nie informowała męża o tym jakie zażywa lekarstwa i z jakiego powodu je zażywa, wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań matki pozwanej został ostatecznie cofnięty). Mimo choroby ani sama pozwana ani też nikt z jej rodziny (np. matka) nie wpłynął na nią, aby uzyskać zgodę sądu na zawarcie małżeństwa. Należy uznać, że pozwana zawarła małżeństwo w złej wierze, gdyż wiedziała, że w chwili zawarcia małżeństwa występuje okoliczność, która stanowi podstawę do jego unieważnienia.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego przepis art. 20 § 2 k.r.o. zawiera autentyczną wykładnię pojęcia złej wiary. Za będącego w złej wierze można uznać tylko wówczas małżonka, gdy w chwili zawarcia małżeństwa wiedział o okolicznościach stanowiących podstawę jego unieważnienia. Tylko zatem pozytywna wiedza o okolicznościach stanowiących określone zakazy zawarcia małżeństwa uzasadniałaby przypisanie małżonkowi "złej wiary" w rozumieniu powołanego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1982 roku, sygn. I CR 349/82). Pojęcie złej wiary małżonka polega na świadomości tego małżonka istnienia okoliczności uznanej przez prawo za podstawę unieważnienia małżeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1972 roku, sygn. III CRN 294/72). Natomiast ocena, czy małżonek dotknięty chorobą psychiczną, który nie jest ubezwłasnowolniony całkowicie, zawarł małżeństwo w złej wierze, będzie zależała od tego, czy w chwili, gdy występowało u niego tzw. lucidum intervallum (przejaśnienie świadomości) zdawał sobie sprawę z tego, że jest chory psychicznie. W ocenie Sądu, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, należy stwierdzić, że pozwana w chwili zawierania małżeństwa zdawała sobie sprawę z tego, że jest chora. Należy wskazać, że pozwana pozostawała w leczeniu już od 1999 roku, a przed zawarciem związku małżeńskiego była kilkakrotnie hospitalizowana. Z twierdzeń lekarza psychiatry, do którego zgłaszała się przez okres 4 lat – J. B. (1) wynika, że w czasie przyjmowania lekarstw stan pozwanej był stabilny, J. B. (1) uważała nawet w tamtym czasie, że pozwana jest zdolna do normalnego funkcjonowania w rodzinie. Pozwana miała świadomość swojej choroby, regularnie chodziła na wizyty lekarskie i przyjmowała lekarstwa. Samodzielnie do lekarza zgłosiła się również już po zawarciu związku małżeńskiego (w 2010 roku). Zważając na powyższe wskazać należy, że pozwana miała świadomość

swoich problemów zdrowotnych. Natomiast okoliczności, że czuła się lepiej, wykonywała pracę, dbała o gospodarstwo domowe, pozostawała w logicznym kontakcie nie mają znaczenia, gdyż nie oznaczają, że choroba nie istniała ale mogą oznaczać, że pozostawała w remisji objawów chorobowych.

Z kolei twierdzenia pozwanej, że powód miał świadomość tego, że żona jest chora, był o tym informowany także w obecności jej matki, czy również o tym, że źle traktował pozwaną - są w ocenie Sądu bezzasadne. Zarzuty te ukazują również brak autokrytycyzmu pozwanej wobec obowiązku działania dla dobra rodziny. Wydaje się, że pozwana wskutek choroby nie zdaje sobie sprawy jaki ma ona wpływ na myślenie, świadomość, wolę, uczucia i inne funkcje psychiczne, przekładające się na zachowanie pozwanej.

Reasumując, w ocenie Sądu pozwana zdawała sobie sprawę z istnienia choroby psychicznej co najmniej od roku 1999. Zgodnie ze stanowiskiem doktryny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2003 roku, sygn. IV CKN 327/01) przesłanką unieważnienia małżeństwa, zgodnie z art. 12 k.r.o., jest choroba psychiczna małżonka, istniejąca w dacie zawarcia związku, a sformułowanie „osoba dotknięta chorobą psychiczną” oznacza osobę, u której choroba ta występowała i została stwierdzona w chwili zawarcia małżeństwa. Zatem Sąd nie ma też żadnych wątpliwości, że pozwana pozostawała w złej wierze. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd orzekł jak w punkcie I i II sentencji wyroku.

Na zasadzie art. 58 § 2 k.r.o. w zw. z art. 21 k.r.o. jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, Sąd w wyroku unieważniającym orzeka także o sposobie korzystania z tego mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania małżonków. Strony nie zamieszkują obecnie razem dlatego Sąd orzekł jak w punkcie III sentencji wyroku. W punkcie IV sentencji wyroku Sąd na zasadzie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. W pkt V wyroku na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Sąd przyznał adwokatowi z urzędu K. D. kwotę 760 zł plus należny podatek VAT tytułem udziału w sprawie i kosztami tymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku – w całości - wniosła pozwana, zarzucając:

1/ naruszenie art. 12 k.r.o. przez przyjęcie, że choroba psychiczna pozwanej zagrażała dobru małżeństwa i zdrowiu przyszłego potomstwa, a w szczególności, mimo pozytywnej prognozy lekarzy prowadzących, nie odniesienie się przez Sąd orzekający do faktu, że w chwili zawarcia związku małżeńskiego 14 lipca 2007 roku zachodziły przesłanki do udzielenia zgody na zawarcie;

2/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, polegający w szczególności na wybiórczym rozważeniu wniosków i twierdzeń lekarzy pozwanej (dr. B. i dr. R.) oraz twierdzeń zawartych w opinii Dr. M., a ponadto przyjęcie za obiektywnie wiarygodne twierdzenia świadka K. B. i powoda, choć w materiale dowodowym znajdują się elementy które zaprzeczają ich obiektywizmowi, a także nie uwzględnienie okoliczności faktycznych polegających na tym, że powód wystąpił o unieważnienie małżeństwa dopiero po wniesieniu powództwa o rozwód i po zabezpieczeniu roszczenia alimentacyjnego pozwanej w sprawie o rozwód, co dowodzi, że ma on interes w tym, aby zaprzeczać swojej wiedzy o chorobie psychicznej pozwanej;

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez powierzchowne cytowanie w uzasadnieniu wyroku informacji wprost z opinii biegłych, mimo, że nie odnoszą się one do okresu sprzed zawarcia małżeństwa, który powinien być szczegółowo przeanalizowany przez Sąd Okręgowy, lecz operują ogólnikowym stwierdzeniem o trzykrotnej hospitalizacji pozwanej od 2000 do 2011 roku.

Na tej podstawie wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Prokurator Prokuratury Regionalnej w K. wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji nie znalazł podstaw do jej uwzględnienia.

Sąd I Instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu I Instancji za swoje.

Co do zarzutów błędnej oceny dowodów, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do uznania ich zasadności. Przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996r., II CRN 173/95). Zasada bezpośredniości postępowania wynikająca z kontaktu sądu ze stronami i świadkami (a często i biegłymi na rozprawie) dodatkowo wspiera ten pogląd. W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Z kolei skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego, wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

Sąd Okręgowy wyciągnął z przeprowadzonych dowodów wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. O wnikliwości i poprawności tych wniosków świadczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku, w których przedstawione zostały fakty stanowiące podstawę wydanego wyroku, a także podane zostały dowody będące podstawą ustaleń z jednoczesną ich oceną odnoszącą się do wiarygodności poszczególnych dowodów. Apelacja w sposób wybiórczy traktuje wypowiedzi stron, natomiast Sąd I Instancji dokonał całościowej i obiektywnej oceny przyjmując zasadnie, że brak podstaw dowodowych do przyjęcia winy pozwanej.

Wiarygodność pozwanej osłabiają następujące niewątpliwe i w zasadzie bezsporne okoliczności, jak:

- niepoinformowanie o chorobie księdza w czasie wizyty poprzedzającej sporządzenie aktu małżeństwa, mimo pytania o przeszkody do zawarcia związku,
- zatajenie wobec psychiatry dr J. R. (1) wcześniejszych hospitalizacji i diagnozy,
- brak upoważnienia męża do zasięgnięcia informacji i jej stanie zdrowia.

To na pozwanej spoczywał ciężar dowodu szczegółowych okoliczności odnośnie trzykrotnych hospitalizacji w latach 2000-2001r, gdyż powinna posiadać dokumenty ewentualnie złożyć stosowne wnioski dowodowe. Zgodnie z art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Z powyższego przepisu wynika więc, iż obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Samo zaś twierdzenie strony nie jest dowodem a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być

udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą. Pogląd taki prezentuje Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 listopada 2001 r. I PKN 660/00 Wokanda 2002/7-8/44 a Sąd Apelacyjny w pełni go podziela.

Zasadnie Sąd I instancji stwierdził, że nie każda choroba psychiczna uzasadnia unieważnienie małżeństwa, a jedynie taka, która zagraża małżeństwu lub zdrowiu przyszłego potomstwa. Następnie Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że pozwana nie wystąpiła o zgodę do sądu na zawarcie małżeństwa. Nadto pomimo choroby ani sama pozwana ani też nikt z jej rodziny (np. matka) nie wpłynął na nią, aby uzyskać zgodę sądu na zawarcie małżeństwa. Te okoliczności doprowadziły Sąd do zasadnego wniosku, że w dacie ślubu zachodziła przesłanka niedopuszczalności zawarcia przez pozwaną małżeństwa z powodem.

Z opinii sądowej jasno wynika, że choroba pozwanej mogła mieć wpływ na zdolność wywiązywania się przez nią z obowiązków wynikających z faktu zawarcia małżeństwa, takich jak wspólne działanie dla dobra rodziny, wzajemnej pomocy, zgodnego pożycia. Nadto ustalony przebieg małżeństwa stron (nawet bezsporne), świadczą o tym, że małżeństwo nie funkcjonowało dobrze, a to za przyczyną choroby psychicznej pozwanej.

Nie ulega też wątpliwości, że pozwana pozostawała w złej wierze, skoro była kilkakrotnie hospitalizowana i miała postawioną diagnozę. Remisja choroby w okresie zawierania małżeństwa nie zwalniała pozwanej z wymogu zgody sądu opiekuńczego i uczciwości wobec powoda. Remisja, czyli poprawa stanu zdrowia wręcz dowodziła świadomości pozwanej w tej kwestii. Sąd dokonał zatem prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, stwierdzając, że pozwana w chwili zawierania małżeństwa zdawała sobie sprawę z tego, że jest chora.

Twierdzenia apelacji, że powód miał świadomość tego, że żona jest chora nie został wykazany, zatem Sąd słusznie uznał to twierdzenie za bezzasadne. Przeczy temu zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Wobec niepodważenia stanu faktycznego sprawy oczywiście błędny okazał się również zarzut naruszenia art. 12 k.r.o.

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty Sąd Apelacyjny oddalił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążając pozwanej kosztami procesu z uwagi na jej szczególny stan zdrowia i trudną sytuację finansową.

Sąd Apelacyjny przyznał również pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenie na podstawie § 8 i § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik